

*„Walczcie mężnie, bohaterowie
Chrystusa! Cierpienie to jest
wprawdzie bardzo ciężkie,
ale za to słodki będzie wasz spokój.
Tutaj męczą was kaci, a tam
aniołowie będą wam służyli!”*

Św. Bonifacy z Tarsu

Bonifacio – miasto piękne i... niepokorne

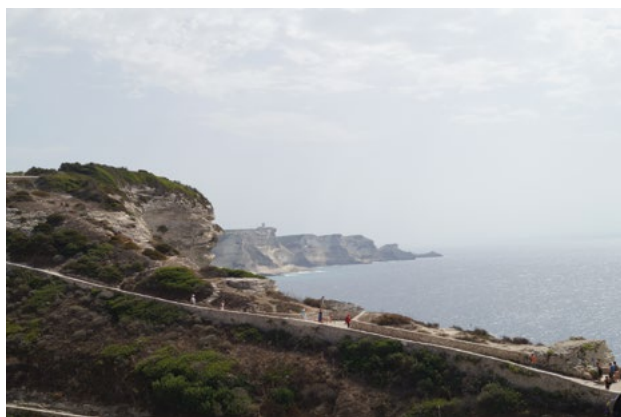
Nasi Czytelnicy to ludzie czynu, którzy często, wbrew radom i sugestiom niedowiarków, stając w obliczu ludzkiego nieszczęścia, niezłomnie podejmują rękawicę i wykonują swoją pracę, nawet za cenę narażenia na szwank własnego zdrowia. Dlatego w kolejnym odcinku chciałbym zaprosić do Bonifacio na Korsyce, miasta pięknego i niepokornego jak... praca kardiologa inwazyjnego.

Gdy pierwszy raz ujrzałem to miasto, zrozumiałem dlaczego Paul Valéry, opisując je swojemu przyjacielowi, był w stanie powiedzieć tylko tyle, że jest ono „niezaprzeczalną stolicą Korsyki”. Ze względów turystycznych szczególnie namawiam, by wybrać się do Bonifacio drogą morską, najlepiej promem, na przykład z Santa Teresa di Gallura na Sardynii, przez Cieśninę Świętego Bonifacego. Dzięki temu, zbliżając się do wyspy można podziwiać niezwykły, zapierający dech w piersiach, spektakl, jaki tworzą wyłaniające się wprost z błękitu wzburzonego morza białe klify, których zwieńczeniem są mury średniowiecznej twierdzy. Obserwując je, nietrudno zrozumieć, jak niewiele znaczy człowiek wobec potęgi natury. Kiedy jednak prom wpływa do wąskiej, niespełna dwukilometrowej zatoczki ostnionej od pełnego morza potężną skałą, ogarnia nas błogi spokój, zmacony jedynie terkotem silników niewielkich jachtów i łodzi oraz krzykiem mew... Wtedy najłatwiej podziwiać piękno położenia miasta.

W okolicach Bonifacio odkryto prawdopodobnie najstarsze, pochodzące jeszcze z czasów neolitu, ślady obecności człowieka w tym rejonie Morza Śródziemnego. W jaskiniach Araguina-Sennola znaleziono bowiem dobrze zachowany szkielet kobiety, datowany na około 6570 rok p.n.e. Wielu naukowców uważa nawet „Dagę z Bonifacio” za jedną z najstarszych mieszkanki Europy, choć ten pogląd budzi sporo wątpliwości.



Rycina 1. Bonifacio — „niezaprzeczalna stolica Korsyki”

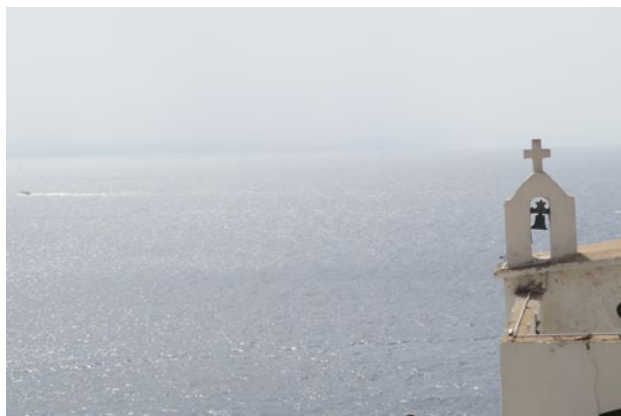


Rycina 2. Idąc Montée Rastello można podziwiać niezwykle piękno krajobrazu oraz potężne umocnienia wzniesione w XII wieku przez Genuńczyków

Prawdziwy rozkwit miasta był konsekwencją dynamicznego zainteresowania starożytnych Greków i Rzymian. Szybko osiągnęło ono status ważnego portu handlowego i wojennego. O zasobności ówczesnych mieszkańców świadczą pochodzące z I w. n.e. pozostałości luksusowych willi odnalezione w leżącej opodal Pantarelli.

Obecne miasto zostało założone w latach 828–833 n.e. staraniem Bonifacego II hrabiego Lucci i markiza Toskanii. On to właśnie zlecił budowę potężnej warowni i murów obronnych. Twierdza usadowiona na potężnej skale znakomicie ufortyfikowana przez stulecia opierała się przeróżnym agresorom. Pierwsza skuteczna próba zdobycia miasta miała miejsce dopiero w 1420 roku. Wtedy po ponad pięciomiesięcznym oblężeniu miasto zajęły wojska króla Aragonii Alfonsa V. To, co przez stulecia nie udawało się drogą militarną, dokonało się w 1528 roku, kiedy zaraza spowodowała śmierć niemal wszystkich mieszkańców miasta. Niewielka garstka ocalonych, źródła podają, że przeżyło około 700 osób, nie była w stanie oprzeć się atakom tureckich piratów, którzy z łatwością zajęli twierdzę i miasto.

Na szczęście piratów pokonał król Francji Franciszek I. On to właśnie zamierzał wzmocnić jeszcze znaczenie militarne i gospodarcze regionu. Niestety zmarł przedwcześnie, nie dokończywszy swojego



Rycina 3. Kapliczka św. Rocha została wybudowana w miejscu, w którym w 1528 roku zmarła ostatnia ofiara dżumy

dzieła. W 1559 roku Bonifacio ponownie stała się własnością państwa Genueńskiego.

Przełomowe znaczenie dla miasta miało ponowne zajęcie w 1769 roku przez wojska króla Francji. Znaczenie strategiczne miasta wzrosło po wybudowaniu przez Napoleona III drogi, która połączyła je z resztą wyspy.

Zwiedzanie Bonifacio proponuję rozpocząć od Górnego Miasta. Najpiękniejsza trasa prowadzi wzdłuż stromego Montée Rastello. Idąc tą drogą, można podziwiać niezwykle piękno krajobrazu oraz potężne umocnienia wzniesione w XII wieku przez Genuńczyków. Nie można także pominąć skromnej kapliczki św. Rocha. Została wybudowana w miejscu, w którym w 1528 roku zmarła ostatnia ofiara dżumy. Okolice kapliczki ofiarują ponadto turystom niezwykle piękne widoki na cieśninę i białe klify.

Aby znaleźć się w obrębie Starego Miasta, należy przejść przez niezwykle piękną, choć dość surową w formie Bramę Genueską. Za nią czeka już malownicza starówka, której zwiedzanie dostarcza wielu niepowtarzalnych przeżyć i pozwala zapomnieć o troskach codzienności.

Spacerując, koniecznie trzeba odwiedzić Plac Broni (Place d'Armes). Znajdują się tam pozostałości czterech zbiorników, w których gromadzono zapasy zboża, solonego mięsa oraz wody, stanowiące rezerwę na wypadek wojny i oblężenia. Każdy z nich, ze względu na znaczną pojemność przekraczającą pięć tysięcy hektolitrow, był w stanie pomieścić znaczne ilości produktów żywnościowych, pozwalających przetrwać nawet kilkumiesięczne oblężenie.

Kolejnym obiektem, którego absolutnie nie można pominąć, jest kościół Matki Bożej Większej (L'eglise Sainte Marie Majeure), którego historia budowy sięga



Rycina 4. Malownicza starówka dostarcza wielu niepowtarzalnych przeżyć i pozwala zapomnieć o troskach codzienności

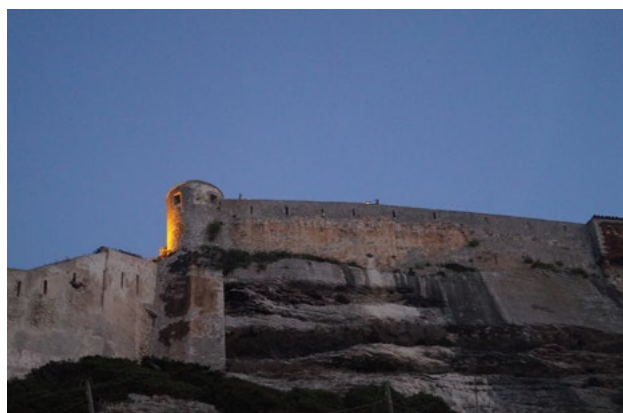


Rycina 5. Przy ulicy Dwóch Cesarzy nr 7 w 1793 roku mieszkał młody podpułkownik wojsk francuskich Napoleon Bonaparte, późniejszy cesarz Napoleon I

XII wieku. Inwestycję zakończono szczęśliwie prawie trzysta lat później, ale już w 1789 roku dokonano zmiany, przebudowując portale w sposób typowy dla stylu klasycystycznego. Warto zwrócić również uwagę na bardzo pomysłowy układ arkad wokół tego zabytku, pozwalający na odzyskiwanie deszczówki i kierowanie jej do dużej cysterny o pojemności ponad 650 m³. Miało to ogromne znaczenie militarne i praktyczne, zwłaszcza w okresie lata. Dziś dawny zbiornik zyskał zupełnie inne zastosowanie, został przebudowany na nowoczesną salę wykładową. Wnętrze budowli kryje również wiele atrakcji dla turystów. Niemal każdy zwraca uwagę na piękne tabernakulum wykonane około roku 1465, najprawdopodobniej przez mistrzów z Genui. Odwiedzając świątynię należy również oddać cześć znajdującym się w głównym ołtarzu relikwiom patrona miasta — św. Bonifacego.

Obowiązkowym punktem niemal każdej wycieczki po mieście jest piękny otoczony kawiarenkami Plac Targowy (Place du Marché), z którego prowadzi najkrótsza droga do niezwykłego punktu widokowego Belvédère de la Manichella, skąd rozpościera się wspaniały widok na cieśninę.

Jedną z największych atrakcji turystycznych Bonifacio są także bez wątpienia Schody Króla Aragonii (Escalier du Roi d'Aragon), które, jak głosi legenda, wybudowali w 1420 roku żołnierze króla Aragonii, by



Rycina 6. Warto jeszcze raz spojrzeć na pięknie oświetlone miasto

zaskoczył bohaterskich obrońców twierdzy. Niestety, jak to często bywa w życiu, legenda niewiele ma wspólnego z prawdą historyczną. Schody bowiem powstały wiele lat wcześniej i służyły mieszkańcom chcącym zaczerpnąć wody ze studni św. Bartłomieja, służącej jako ważny zbiornik wody pitnej.

Odwiedzający Bonifacio starają się również odwiedzić kościół św. Dominika (L'église St. Dominique), którego budowa trwała niemal nieprzerwanie od 1270 roku do 1353 roku. Z inicjatywą wybudowania świątyni w miejscu, gdzie znajdowała się dawna kaplica templariuszy, wystąpili dominikanie i to właśnie im zawdzięczamy fakt powstania jednej z nielicznych gotyckich budowli na Korsyce.

Spacerując po mieście, nie sposób zrezygnować z odwiedzenia ulicy Dwóch Cesarzy (Rue des Deux Empereurs). Jej nazwa oczywiście nie jest przypadkowa. Tutaj bowiem w kamienicy oznaczonej nr 4, należącej do hrabiego Phillipe'a Cattaciolo, w październiku 1541 roku gościł cesarz Karol V, a po drugiej stronie ulicy pod numerem 7 w 1793 roku mieszkał młody podpułkownik wojsk francuskich Napoleon Bonaparte, późniejszy cesarz Napoleon I.

Przechadzając się pięknymi i malowniczymi uliczkami Bonifacio, łatwo stracić poczucie czasu i spóźnić się na ostatni prom. Zanim jednak pożegnamy to piękne i niepokorne korsykańskie miasto, trzeba choćby na chwilę odwiedzić niezwykle piękny cmentarz (Cimetière Marin), zwany ze względu na ciasne ułożenie grobowców, tworzących niejako ulice, „miastem umarłych”, a także zejść do portu, by w jednej z licznych tawern i restauracji spróbować, jak smakują małże przyrządzone przez korsykańskich mistrzów kuchni.

Opuszczając Bonifacio, warto z pokładu promu jeszcze raz spojrzeć na miasto pięknie oświetlone licznymi latarniami. Ich światło, jak diamenty, zdobi potężne wapienne skały, podkreślając piękno i majestat miasta. Kiedy pozostaną w tyle, do głosu dochodzi wiatr i morze kołyszące do snu...



Rycina 7. Obiektem, którego absolutnie nie można pominąć, jest kościół Matki Bożej Większej